



Jerzy Tomasz Bąbel

**SMOKI I
SMOKOBÓJCY**

Jerzy Tomasz Bąbel



**SMOKI I
SMOKOBÓJCY**

Jerzy Tomasz Bąbel

Smoki i Smokobójcy

Smokowie rodzą się w Etiopii, części świata Afryki, którzy są okrutni, jadowici, bystrzy, śmiali i natarczywi; wzrost abo wielkość ich w sobie, gdy jako ma być dorośnie, do



podziwienia jest na łokci dwadzieścia, ma na sobie kudły kędzierzawe, żyje ścierwem różnym, gdy im już w którym miejscu nie stanie pożywienia, w dalszy kraj wędrują i pomykają się, dlatego z miejsca na miejsce przez różne wody, rzeki, jeziora płyną, łeb swój do góry jako wąż podniosszy.” Tak charakteryzował owe stworzenia Jakub Kazimierz Hauer w rozdziale VIII- O smokach jadowitych i ogromnych; traktatu XXI – O zwierzu cudzoziemskim, O srogich i dzikich bestyjach i o ich naturze dziwnej opisanie , w swym dziele pod równie barokowym tytule Skład abo skarbiec

**znakomitych sekretów ekonomiej
ziemiańskiej wydanej w 1689 r.**

**Kim są smoki, owe fantastyczne stwory
spozierające na nas ze średniowiecznych
europejskich rzeźb i obrazów, z chińskich
malowideł i okładek współczesnych powieści
typu "fantasy"? Czy istnieje jakiś związek
pomiędzy realnie egzystującymi w dziejach
naszego globu gigantycznymi gadami a
istotami z mitów i dziecięcych bajek? Na
pozór nie ma żadnego powiązania.**

**Posiadamy, co prawda relacje (T. Sandersona,
G. Russela, J.C. Johansona i in.) o spotkaniach
na terenie Afryki Zachodniej i Centralnej z
dziwnymi dinozauropodobnymi stworami,
które Murzyni nazywali *Mkoo - mbembo* lub
Mokele - mbembe, ale brak jest jakichkolwiek
dowodów materialnych na ich istnienie. To
samo dotyczy informacji**

**o dwunastometrowym jaszczurze *rau* z Nowej
Gwinei (relacja Ch. Millera). Nauka żąda
sprawdzalnych dowodów, a takich, jak
dotychczas, jeszcze nie ma. Dlatego też
oficjalnie twierdzi się, że dinozaury wymarły
bezpowrotnie ok. 60 milionów lat temu, na
skutek - jak głoszą najnowsze teorie -
kosmicznego kataklizmu, zderzenia**

ogromnego meteorytu z Ziemią. Smoki natomiast to taki sam typ stworzeń jak krasnoludki, elfy, gnomy, wilkołaki, jednorożce i Bóg jeden wie, ile jeszcze tworów ludzkiej wyobraźni!

Nie traktujmy ich jednak tak bardzo lekceważąco. Ponieważ występują powszechnie w mitach różnych ludów, prawie na całej kuli ziemskiej, zasługują na poważne badania. Wiążą się one bowiem z właściwościami ludzkiej psychiki.

Smok (gr. *dragon*, łac. *draco*, franc. i ang. *dragon*, niem. *Drache*, chiń. *lung*, jap. *ryu* lub *tatsu* itd.) jest stworzeniem fantastycznym, którego ciało składa się z elementów najprzeróżniejszych zwierząt.

Najpopularniejsza postać to pokryty łuską jaszczur, buchający ogniem z pyska, z ogromnymi skrzydłami nietoperza i kolczastym ogonem. Bywają smoki bezskrzydłe (np. babilońskie lub chińskie), a nawet posiadające głowę długowłosej kobiety (Japonia, Indie). Zamieszkują wody (naziemne, podziemne i niebiańskie), mroczne groty i piekielne otchłanie, dlatego też wyróżnia się smoki wodne, chtoniczne i ogniste. Ich płęć także bywa różna. Smoki

chińskie mają 81 łusek (9 x 9, tj. wyjątkowo szczęśliwa liczba). Wydają głos podobny do dźwięku gongu ("hou, ho, ho, hou"). Kochają klejnoty, złoto i jadeit. Jedzą jaskółki, obawiają się rośliny *mong*, stonóg, żelaza, liści Chluby Indii i pięciobarwnego jedwabiu.

Niekiedy są węzami zrodzonymi aseksualnie z jaja złożonego przez koguta. Smoki słowiańskie najczęściej wyprowadza się od węzów lub żmij, które przeżywszy określoną liczbę lat (np.100), osiągnęły olbrzymie rozmiary, "wypuściły" z siebie nogi za szponami i ogromne skrzydła. W baśniach i mitach potwory te są strażnikami wody życia, złota, ukrytych skarbów lub uwięzionych ludzi (królewskiej córki, dziewicy) oraz bydła. Strzegą dróg prowadzących do Drzewa Życia i wszystkich elementów uważanych za święte. Ucieleśniają trudności, które należy pokonać, aby osiągnąć jakiś wielki cel. Według sennika Artemidora (II w. n.e.) smok pilnujący skarbów, zobaczony we śnie - zwiastował bogactwo.



**Monstra te
miały się
rodzić wiosną,
rozwijać wraz z
otaczającą je
przyrodą.
Jesienią, kiedy
zbliżył się kres
wegetacji,
należało**

smoka zabić, aby zrobić miejsce dla nowej generacji potworów. Smoki wodne wiążą się z płodnością na całym obszarze Eurazji. Stąd też miały również dobrą reputację, szczególnie w Chinach. Tam były istotami dobroczynnymi, litościwymi i wielce szanowanymi. Przynosiły deszcz, były panami wody i chmur, rzek, mokradeł, jezior i mórz. W starożytnych inskrypcjach wzywano wiele *lungów*, by odświeżyły ziemię deszczem. Miały one zdolność wzbijania się ponad chmury, docierania do najgłębszych źródeł oraz zwiększania lub zmniejszania swej postaci do dowolnych rozmiarów. *Lung* reprezentował pierwiastek *jang*, zasadę nieba, aktywności i męskości w chińskiej kosmologii. Jednocześnie pozostawał w ścisłym związku z siłami wody (pierwiastek *in*) i użyczał

plodności. Jako demiurg wydawał z siebie wody prapoczątku lub jajo kosmiczne. Walczył z tygrysem i, tak jak jego kuzyni z innych stron świata, nieustannie i bezskutecznie próbował ugryźć słońce. W mitach chińskich przeciwnik Huangdiego („Żółtego Cesarza”), zbuntowany Chiyou („Pan Broni”) syn Yandi („Płomiennego Władcy”) bóg hutnictwa, wiatru i wojny, został pokonany właśnie przez wiernego Ynlunga („Skrzydłatego Smoka”) sprzymierzeńca i sługi „Żółtego Cesarza”. Jako potężna istota, łącząca przeciwstawne zasady, pięciopazurzasty *lung* był od czasów starożytnych emblematem cesarskiej rodziny i aż do powstania republiki chińskiej (1911) zdobił narodową flagę. Szczególną cześć *lungom* oddawano za czasów dynastii Ching (1644-1912), kiedy to łodzie władców, ich trony, stoły oraz łoża uformowane były w kształcie smoków.

W Zodiaku był piątym znakiem (odpowiadał Lwu). W Chinach i Japonii darzono smoka czcią, jako przynoszącego szczęście i broniącego przed demonami. W taoizmie i hinduizmie uchodził za potężne jestestwo duchowe, mógł bowiem ofiarować napój

nieśmiertelności. W licznych mitach wspomaga mędrców, jest ich wierzchowcem. Dotyczy to również niektórych bogów. I tak np. Benzaiten (Benten), bogini panteonu japońskiego, zwana Damą Białego Węża, która jest opiekunką urody, bogactwa, muzyki, mądrości i wszelkich sztuk oraz patronką kupców, gejsz i tancerek, przedstawiana jest zwykle jako siedząca na skale, wokół której wije się smok lub też jako siedząca na smoku i grająca na instrumencie *biwa*. Karei (semang. *Kari* – „Grom”) najwyższy bóg Semangów znany też innym ludom Melanezji, bóg solarny i uraniczny, stwórca ciska gromem który jest właśnie rykiem smoka – strażnika.

Smoki ciągną po ziemi ogon i wytyczają drogi, które trzeba przekopać kanałami do nawodnienia. W słowiańskim micie dwóch boskich kowali zaprzęgå pokonanego przez siebie żmija do pługą i z jego pomocą wytyczyło koryto Dniepru. Według ludowych bajek smoczokształtny bożek Chworz panował nad lądem i wodą. Stąd powstało przysłowie: "*smok moczydła (tj. ogona) nie utraca*". W polskich baśniach smok albo siedzi pod ziemią i pilnuje wody (stąd powstaje

problem przy kopaniu studni), albo jako diabeł i poseł piekielny dostaje się do mieszkań przez komin.

Zdaniem Filona z Biblos (I w.n.e.) *"Taautus przypisywał smokom i węzom swego rodzaju boską naturę i tę jego opinię potwierdzają później Fenicjanie i Egipcjanie"*. Z kolei wybitny religioznawca, M. Eliade, twierdził, że smoki *"ukryte w głębinach oceanu są przepojone siłą sakralną otchłani. Gdy śpią w jeziorach lub przepływają rzekami, rozdzielają deszcz, wilgoć, wylewy i kierują w ten sposób płodnością świata"*.

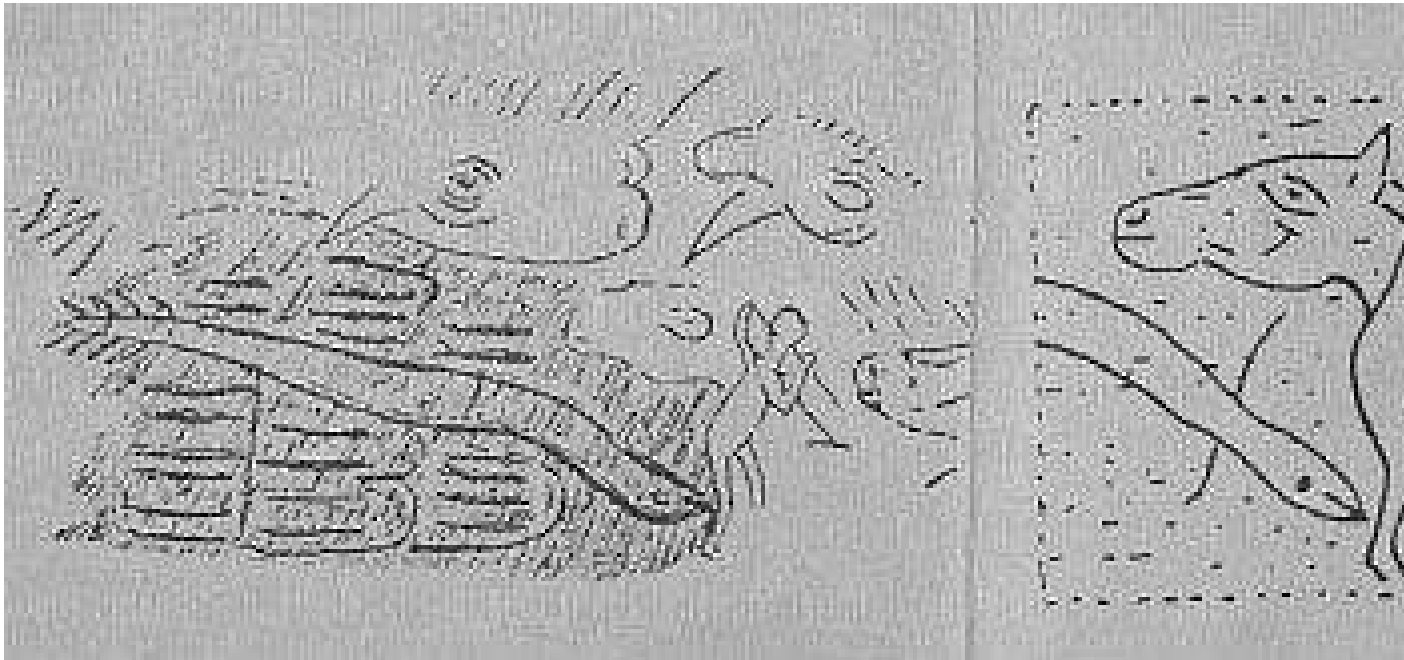
I tak, dla przykładu, nordycki Midgardsorm (sisl. *Midhgardhsormr* – „Wąż Midgardu”) zwany też Jörmungand („Wielki Kij”) był węzowym potwór żyjącym w morzu otaczającym ze wszystkich stron ziemię, przeciwnikiem boga piorunów Thora. Znany z mitów Basków bóg atmosferyczny Maju zwany był również Sugaar („Wąż/Smok”). Jako ognisty sierp na niebie zapowiadał burzę. Z kolei sumeryjski bóg Dummuzi - umierające bóstwo odradzające się po okresie suszy wraz z naturą nosi imię Amauszumgalana (tj. „Matką Jego Jest Smok Niebios”). Ormiańskie potwory wiszapy (smoki) i wiszapidy

(smoczyce) uosabiają nawałnicę burzową, burzowe chmury i śmierć. Stwory te żyją w ukryciu, w wysokich górach, w chmurach i dużych jeziorach. Po tysiącu lat swego życia mogą zniszczyć cały świat. To one są przyczyną zaćmienia słońca (połykają je). Podobnie w kosmologii irańskiej czyni Goczihr („głowa i ogon smoka”) powodujący zaćmienie Słońca i Księżyca. Stwór ten pochodzi od boga zła Arymana. Dodajmy, iż skojarzenie smoka i węża z obłokami istniało także u Azteków. Ich bóg łowów a zarazem uosobienie Drogi Mlecznej nosił imiona Mixcóatl (azt. „Wąż Chmur”) i Iztacmixcoatl („Biały Wąż Chmur”).

Wodzie (a tym samym smokom) składano zazwyczaj ofiarę z dziewczyny (np. w Chinach najpiękniejszą dziewczynę wrzucano do Huang-ho, podobnie czynili Egipcjanie, aby zabezpieczyć sobie wylew Nilu i urodzaj, analogiczne obrzędy wykonywali Majowie przy studni w Chichen-Itza itd.). Stąd też bierze się legenda o pożerających dziewice smokach. Chińczycy obdarowywali również smoki jaskółkami (zwiastunami burzy), Rzymianie składali im w ofierze złote figurki.

Twierdzili, że wąż należy do wody, żmija do ziemi, a smok do świątyni (Aen.I, 204).

Religioznawcy sądzą, że pojawienie się gatunku smoków - latających węzów wynika z syntezy elementów uranicznych (skrzydła) i chtonicznych (węzowość), które są efektem łączenia potwora z wodami ziemskimi i niebiańskimi. W takim ujęciu smok byłby jednocześnie symbolicznym obrazem przeciwieństw (*coniunctio oppositorum*) walczących z sobą mitycznych węży z ptakami, głównie orłami (por. indyjskie nagi i garudy, mity azteckie itp.). W opinii A. Leroi - Gurhana i W.J. Proppa, powstanie hybrydalnego wizerunku smoka odnosi się do tego okresu, gdy najwcześniejsze mitologiczne symbole zwierząt jako takie ustępują miejsca bogom jednoczącym w sobie cechy człowieka i zwierzęcia. Związek różnych zwierząt w jednym symbolu byłby również związkiem między światem mitycznych wyobrażeń a realną rzeczywistością.



Inni zaś uczeni powiadają, że smoki pojawiają się na późnym etapie rozwoju mitologii i że wystąpiły one głównie w mitologiach wczesnych państw (Sumeru, Egiptu, Urartu, Indii, Grecji, Chin, Japonii, Meksyku), w większości których gospodarka oparta była na systemie irygacji, w wyniku czego wyjątkowe znaczenie uzyskiwał kult bóstw wodnych, w tym również smoków. Opinii tej jednak zaprzecza najstarsze, bo pochodzące z górnego paleolitu z jaskini w La Madeleine (Dordonia, Francja) wyobrażenie smoka - uskrzydłonego węża z rybim (?) ogonem. Wryło je na kości znacznie wcześniej, niż komukolwiek śniło się o królach i państwach. Smoki są starsze niż koronowani władcy.



Potwory te są przede wszystkim symbolami prachaosu (głównie wodnego), przeciwieństwem ładu kosmicznego i nowego porządku boskiego. Często symbolizują kataklizmy natury i wrogie pramocce. W mitach wielu ludów monstra owe noszą imiona Lotan,

Lewiatan, Rahab, Tiamat, Apofis, Lilujanka, wąż Midgardu, Fafnir, Vrtra, Ahi, Azi Dahaka itd. Walczą z nimi bogowie: ugarycka bogini Anat i bóg Baal, hebrajski Jahwe, babiloński Marduk, hetycki Teshub, greccy Zeus i Apollo, egipski Szu lub Seth itd. dzielnie wspomagają ich aniołowie, półbogowie i herosi - zoroastryjski Rabiwin (Rapiwin), wschodniosłowiański Jur-Jaryła, mazdaicki Athar, greccy Herkules, Perseusz, Jazon, i skandynawski Sigurd. I tak dla przykładu.

Demon suszy Writra (Ahi Budhnja) to smok zabity piorunem wedyjskiego - boga burzy Indry - Weretragna. Aždarchowie były złymi i ziejącymi ogniem smokami tureckojęzycznych narodów, często wielogłowymi, długowiecznymi, zjadaczami dziewcz zabijanymi przez młodych bohaterów, którzy w nagrodę żenili się z królewskimi córkami. Imię Aždahak nosił też smok ormiański (wiszap) zabity przez króla Armenii Tigrana. Wahagan – ormiański bóg burzy i piorunów noszący przydomek Wiszapakah („Walczący z wiszapami”), był przodkiem Ormian i synem króla Tigrana. On również walczył z wiszapami (smokami) i wiszapidami (smoczycami) podobnie jak wedle wierzeń ormiańskich Archanioł Gabriel (Gabriel Hresztak)i inny heros - Artawazd.

Analogicznych czynów dokonał Susanoo (Takehayasusanoo; jap. “Mąż Zsyłający Opady”) – shintoistyczny bóg wiatru, burzy i deszczu. Ten pokonał ośmiogłowego smoka, ratując życie księżniczce Kushiinadzie, z którą oczywiście się potem ożenił i miał z nią syna.

Także planetnicy – postacie z folkloru słowiańskiego walczą ze smokami (zmijami)

gromadzącymi wody niebios lub też używając ich jako swych pomocników.

Walka z tymi potworami nie jest bezpieczna. Nie wszyscy wojownicy wychodzą z tych zmagañ cało, np. Beowulf, bohater mitologii anglosaskiej choć zabija pustoszącego kraj ognistego smoka, strażnika skarbu lecz w boju tym sam również ginie.

Po zwycięstwie chrześcijaństwa w Europie walkę tę kontynuowali liczni święci chrześcijańscy ze św. Jerzym i archaniołem Michałem na czele (święci: Małgorzata z Antiochii, Marta - siostra Łazarza, Bernard z Clairvaux, Sylwester, Teodor z Pontu, Samson, Donat, Klemens z Metzu, Roman z Rouen), a także biskup Marcei z Paryża, arcybiskup Dola i niezliczone tłumy rycerzy średniowiecznych, potomków



indoeuropejskich wojowników.

Dostłownie, w całej - bez wyjątku - Europie

spotkać można liczne wyobrażenia tej walki – posągi, płaskorzeźby, ikony, świeckie obrazy, herby, szyldy, biżuterię itd. itp. zdobiące place, ulice, kościoły, muzea, domy itd. Jest to bowiem symbol uniwersalny i ponadczasowy.

W mitologii indoeuropejskiej smok jest kosmicznym przeciwnikiem boga burzy i piorunów - głównie ze względu na swą chłoniczną naturę. Mówią o tym liczne mity, baśnie i legendy. Znani uczeni rosyjscy, W.W. Iwanow i W.N.Toporow, zrekonstruowali



podstawowy schemat morfologiczny ogólnoindoeuropejskiego mitu o gromowładcy prześladowującym smoka. Pierwotna wersja tego mitu wyglądała następująco. Bóg burzy znajdował się na górze, na niebie, razem ze słońcem i księżycem, u szczytu trzyczęściowego drzewa

świata, skierowanego na cztery strony Kosmosu. Z kolei smok siedział na dole, u korzeni drzewa kosmicznego, na czarnej wełnie. Porywał bydło i chował je w pieczarze za skałą, natomiast bóg burzy, rozbijając skałę, uwalniał bydło lub ludzi. Po wstępnej utarczce smok ukrywał się pod różnymi postaciami żywych istot, a nawet zamieniał się w nie (np. w człowieka, konia, krowę itp.). Następnie chował się pod drzewem lub kamieniem. Wówczas gromowładca, gnając na koniu lub na swym wozie, młotem lub błyskawicą walił w drzewo, zapalał je, uderzał w kamień i rozbijał go. Po pełnym zwycięstwie boga burzy nad smokiem pojawiała się woda (padał deszcz). Pokonany potwór na koniec krył się w wodzie i ziemi.

W tradycji indoeuropejskiej bardzo często smoki zioną ogniem, a sam ogień bywa nazywany "*smokiem*". Smoki bliskowschodnie najpierw miały naturę wodną, dopiero potem ogniową. Słowianie wierzyli, że w czasie burzy latają węże ogniste, które usiłują się schronić przed uderzeniami pioruna, ale Bóg goni je swymi strzałami i jeśli się zdarzy, że wąż zostanie zabity blisko jakiegoś budynku, to

budynek ten zapala się "od zbryzgania krwią węża".

Uczony J. Darmesteter uważał, że u podstaw ogólnoeuropejskiego mitu o boju herosa ze smokiem leży po prostu walka słońca z czarną chmurą.

Smok zawiera w sobie całą symbolikę węży - zarówno negatywną (jad, śmiertelne ukąszenie, ewidentny symbol zła), jak i pozytywną, dobroczynną. Na Bliskim Wschodzie i w Europie przeważała symbolika negatywna. Smok to zło, grzech, szatan, piekło, okrucieństwo, potęga, despotyzm, bałwochwalstwo, ciemność, nieuctwo, herezja, wróg, mord, nieczystość i kłamstwo. U Greków i Rzymian istniało również jego wyobrażenie pozytywne. *Drakones* były chłonicznymi istotami, żyły pod ziemią, czuwały nad urodzajem i głośiły na żądanie wyrocznie. Jednakże, głównie pod wpływem *Biblii*, z czasem przeważała negatywna reputacja smoka. W wierzeniach chrześcijańskich smok (wąż) jest jednoznacznym synonimem diabła, przeciwnika Boga. Monstrum Apokalipsy (20, 2) ma zostać wrzucone do czeluści na tysiąc lat, aby nie uwodziło już więcej żadnego

narodu. Po tym okresie raz jeszcze będzie wypuszczone na wolność, aby w końcu znaleźć się na zawsze w morzu ognia i siarki (20,10). Pewną eschatologiczną analogią są tu wyobrażenia mazdajskie, według których wypuszczony na wolność przez Arymana (uosobienie absolutnego zła) smok pożera trzecią część całej ludzkości.

Obraz węża – smoka - szatana, strąconego anioła, stał się w chrześcijaństwie symbolem błędu, pogaństwa i herezji. Równolegle z nim pojawiło się wyobrażenie Uroborosa - emblematycznego smoka - węża starożytnego Egiptu i Grecji, który przedstawiany bywał z ogonem w zębach. Pożerał się i odradzał nieustannie. U gnostyków i alchemików wyrażał jedność wszechrzeczy, materialną i duchową, ustawicznie zmieniającą kształty w odwiecznym cyklu zniszczenia, odtwarzania i nieustannej odnowy. Smok u gnostyków chrześcijańskich symbolizował absolut, anioła światła, wyzwoliciela, pojednawcę i ducha wszelkiej wiedzy (Lucyfera). W tym ostatnim aspekcie miał cechy zbliżone do chińskiego *lunga*.

Smoka niekiedy utożsamiano z Kronosem. Stąd też akt zabicia potwora stawał się symboliczną granicą pomiędzy końcem jednej i początkiem drugiej epoki dziejów ludzkości. Zrozumiała więc staje się istotność pokonania tego monstrum w życiu świętych i krzewicieli nowej wiary.

Jako symbol władzy, siły i magicznej potęgi smok widniał na tarczach, sztandarach i dziobnicach okrętów wojowników indoeuropejskich. Smokami byli władcy - wojownicy, źli i okrutni.

Smok ze względu na swój groźny kształt dość wcześnie stał się atrybutem potęgi wojennej i władzy królewskiej. Achajski król Agamemnon dowodzący armią grecką oblegającą Troję miał tarczę, na której widniał niebieski trójgłowy smok - wąż.

W czasach królestwa Partów w północno - zachodnim Iranie i w Armenii elitarne oddziały armii, będące jednocześnie tajnymi stowarzyszeniami wojowników (typu *Männerbünde*), zwane były „smokami” a nad nimi powiewały proporce w kształcie smoka. Tamtejsi młodzi wojownicy nosili natomiast hełmy z wyobrażeniami tej bestii. Wedle

niektórych badaczy to od Daków lub Sarmatów mieli Rzymianie przejąć znak *draco*. W starożytnym Rzymie czerwony smok malowany lub haftowany na sztandarach wojskowych oznaczał kohortę. Miał za zadanie siać strach i zgubę. Wyrażał nadprzyrodzone wyroki na świętym polu bitwy. Średniowieczni wojownicy skandynawscy również zdobili swe tarcze wizerunkami smoków oraz rzeźbili dziobnice swych okrętów zwanych drakkarami (staroskand. *drekar* = "smok"), umieszczając na nich drewniane lub metalowe głowy przerażających smoków. Podobny zwyczaj zdobienia swych żaglowiosłowców mieli, jak się wydaje również Słowianie, sądząc po wizerunku łodzi św. Wojciecha na Drzwiach Gnieźnieńskich. Czerwony smok był znakiem wojennym starożytnych Brytów i Walijczyków. Dziś jeszcze symbolizuje tę krainę. W Anglii przed podbojem normandzkim smok był głównym insygnium królewskim w czasie wojny. Wedle legend został on wprowadzony przez Uthera Pendragona ("najwyższy smok"), ojca legendarnego króla Artura. Sam Artur miał śnić o walce smoka (*draco*) z niedźwiedziem. Smokiem oczywiście był on sam. W XX w. oficjalnie włączono smoka do herbu księcia

Walii. Według dziejopisów żyjących w XI i XII w., król angielski stawał do bitwy pomiędzy smokiem a sztandarem. Signum bojowe smoka używane przez Normanów uwieczniła tkanina z Bayeux przedstawiająca wyprawę Wilhelma Zdobywcy.

Wedle podań z Wysp Brytyjskich, dwa wiecznie kłócące się z sobą smoki - czerwony i biały - znajdujące się w kamiennej skrzynce pod wciąż walącą się wieżą wznoszoną przez uzurpatorskiego króla Wortigera, przedstawiały dwa narody - Brytów i Sasów.

Przyrównywanie władców do smoków występuje już w *Biblii*. Jeremiasz tak nazywa króla babilońskiego Nabuchodonozora (Jr. 51, 34), Ezechiel natomiast twierdzi, że faraon jest smokiem, który znajduje się na morzu świata (Ez. 32, 2). W Polsce, w *Kronice Galla Anonima*, określenie *draco* odnosi się do władcy - wojownika. Wincenty Kadłubek nazywa Bolesława Krzywoustego *draco flammivomus* (II, 26), zaś Fryderyka Barbarossę - *rufi flammis draconis* (III, 26). Smok znajdował się również na chorągwiach Bolesława Krzywoustego.

Najbardziej znany z polskich smoków - wawelski, wziął swą nazwę prawdopodobnie od Smoczej Jamy, w której zawsze znajdowano kości. Legenda o jego zabiciu ma, zdaniem mediewistów, być wzorowana na *Księdze Daniela* (14, 22 - 27) z *Biblii* i licznych europejskich legendach średniowiecznych, lecz zawiera całą strukturę indoeuropejskiego mitu walki Gromowładcy ze smokiem w Centrum świata (Góry Kosmicznej lub Drzewa Kosmicznego), którą w przypadku Krakowa jest Wawel. Smokobójcą był natomiast Krak, Krok (prawd. od słowiańskiego *Krok* – „Rozłożyste Drzewo” lub „*Kruk*”). Wedle *Biblii* natomiast, król babiloński miał wzywać proroka Daniela, aby uczcił wielkiego smoka uważanego za króla. Daniel natomiast dał smokowi potrawę ze smoły, sadła i sierści, od której smok pękł i tym samym dowiódł, że stwór ten nie jest bogiem.

Zabójcą smoka był według Juliusza Waleriusza (IV w.) również Aleksander Macedoński. Kazał on zabić smoka, który z morza straszył robotników budujących miasto Aleksandrię, a nad grobem potwora postawił świątynię.

W heroicznych opowieściach średniowiecznych, wielu rycerzy walczy ze smokami. I tak np. w opowiadaniu Galfreda z Monmouth o królu Morwidzie, smoka niepokojącego okolice Pragi zabił rycerz Ratibor. Wedle innych podań, w Kijowie smoka zabijają trzej bohaterowie. W walijskim eposie o królu Llud czerwony smok był przyczyną zarazy w państwie. Żył pod ziemią dopóki nie został zabity przez króla. Monstra te mają być ponoć zamknięte w kamiennych sarkofagach u stóp Snowdon w Walii.



Inny *Drekenkampf* (= walka herosa ze smokiem) - *Boewulf* opiewa przygody skandynawskiego wikinga. Tytułowy bohater tego najwcześniejszego poematu literatury

staroangielskiej (ok. 700 r. n.e.), ginie w walce z pustoszącym kraj ognistym smokiem, którego jednakże przed śmiercią zabija. Najstynniejszy północnoeuropejski smokobójca - Sigurd znany z *Sagi* o

***Volsungach*, ubija smoka Fafnira pilnującego skarbu karłów - symbolu nieśmiertelności. Zjadłszy serce smoka rozumie mowę ptaków, a więc zdobywa wiedzę tajemną typu szamańskiego. Jako Zygryd z *Pieśni o Nibelungach* kąpie się w krwi zabitego smoka, przez co zyskuje rogową skórę odporną na wszelkie ciosy.**

Smok związany był z Aresem, greckim bogiem wojny. Dlatego też miał strzec źródła poświęconego Aresowi, a znajdującego się opodal świątyni Apollona Ismeńskiego w Tebach .

Smoki , jak to już mówiliśmy, zazwyczaj miały pożerać dziewice. Motyw ten spotyka się w mitach i baśniach od Japonii po Zachodnią Europę. Dziewice bywały więc ofiarowywane owym monstrom. Czasami jednak działo się inaczej. W starożytnych Tespiach w Grecji stał spiżowy posąg Zeusa Saosa (Wybawcy). Jak powiada Pausaniasz (III w. n.e.), gdy smok niszczył to miasto, Zeus polecił jego mieszkańcom, by corocznie dostarczali potworowi jednego wybranego losem młodzieńca. Smok ten został uśmiercony przez pożartego przezeń junaka odzianego w zbroję zaopatrzoną w mordercze haczyki.

W folklorze wschodniosłowiańskim występuje bohater zwany Ususlan Zalazarowicz, Jeruslan Kazanowicz, Uruslan Uruslanowicz, Ruslan, Jeruslan, Jarosław, Jerusal, Rostonej lub Rochlej, który walczy z carem - smokiem Feodulem. W odległych Indiach pokonuje trójgłowego smoka z jeziora, który pożerał ludzi. Z wody wydobywa skarb smoka - samoświecący kamień (= symbol Jaźni). Lecz wyzwolona przez niego królewna po zabiciu smoka, umoczyła rękę w smoczej krwi i naznaczyła nią plecy herosa, ponieważ zabrał on smokowi jego znak - krew.

Weles, słowiański chtoniczny bóg płodności pól i zmarłych, władca Zaświatów i śmierci, strażnik pokładów złota i skarbów, przeciwnik Peruna przyjmował niekiedy postać żmija. Był on Pierwszy Żmijem, ognistym wężem, synonimem Ognistej Rzeki łączącej się z Piekłem. Żmije, smoki, aždachy, chały, ały to w mitologii słowiańskiej węzopodobne stwory mieszkające w chmurach i jeziorach, działające na szkodę ludzi, to ludojady wypijające wody i zagrażające pożarciem słońca. Warto tu zauważyć, iż w mitologiach wschodniosłowiańskich aż roi się od smoków i ich pogromców, zaś motyw ten

wykorzystywała już od początku propaganda komunistyczna (porównaj np. plakat autorstwa Deni pt. „Trocki rozprawia się z kontrrewolucją” przedstawiający twórcę Armii Czerwonej jako rycerza mordującego smoka w „burżuazyjnym” cylindrze na wraźym łbie). W czasach „realizmu socjalistycznego” kreskówki sowieckie i baśniowe filmy również przedstawiały klasycznych „ludowych” pogromców trójgłowych smoków. Nic też dziwnego, iż po upadku Związku Radzieckiego to właśnie św. Jerzy zabijający smoka natychmiast pojawił się w herbie stolicy Rosji – Moskwy.

Motyw walki herosów ze smokami jest powszechny w mitach irańskich. Bohaterowie ci zostają potem władcami (np. Gusztasp, Esfandiar, Rustam, kowal Kawe, Ardaszir, Huszang, Kobad - Kej). Jeden z nich, Bahram zabił smoka i z jego wnętrza wyciągnął połkniętego mężczyznę skalanego krwią i jadem. Od tej trucizny jednak oślepyły oczy Bahrama.

Ostatniego smoka w naszym kraju miał "widzieć" w r. 1789 miejscowy proboszcz pod Strzeżowem w Małopolsce. Potwór ów - co skrzętnie odnotowano - miał cztery nogi i tyleż

skrzydeł. Był długi na półtora łokcia i swym tchem sprawiał ból oczu, a nawet ślepotę, podobnie jak miały czynić to smoki irańskie.

Mity opowiadają też o tym, jak smokobójca sam staje się potem smokiem. Zarówno Sigurd jak i bohaterowie wschodniosłowiańscy i irańscy zdobywszy skarb smoka sami zmieniają się w potwory. Ta symbolika odnosi się przede wszystkim do władzy. Heros kulturowy walczy o sprawiedliwość ze złym królem - smokiem. Pokonując go, zasiada na opustoszałym tronie i sam staje się "smokiem" dla swoich poddanych. Wszelkimi sposobami broni swej pozycji i przywilejów. Nie bez racji lord Acton twierdził, że każda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie. Nic też dziwnego, że mityczny irański Zakhak (Zahhak? aw. Azi Dahaka) , król - smok ognisty żywi się ludzkimi mózgami, a z ramion wyrastają mu czarne węże. Tenże władca – uzurpator wykazuje również wiele cech pana losu i śmierci boga Zurwana.

Inny irański junak, Feridun, wzięwszy maczugę, mówi do kowali: *"Gdy pogrzebię pod ziemią smoka, umyję do czysta wasze głowy z pyłu"* a potem przyznaje; *"To ja byłem tym groźnym*

smokiem, który chciał spalić ziemię". Feridun inicjował swoich synów, po czym przekazał im królestwo, pierwaj nadając im imiona. W tamtejszych mitach starzejący się mężczyzna staje się smokiem. Smok zaś jest wcieleniem Arymana. Gusztasp, pogromca smoka, kiedy walczy jako wódz, niesie w dłoni "kształt smoka", a więc znak wojenny lub odbity na ręce wzór - wizerunek monstrum. Rustam jest także "smokiem", gdyż wedle Szah - name Firdausiego, nosi on sztandar smoka. A jednocześnie wypuszcza wody na wiosnę, walcząc z demonami zła. Wśród malowideł odkrytych w ruinach pałacu w Piandzikencie (dawny Tocharistan, dziś Tadżykistan) występuje z Rustamem uskrzydłony lew z ogonem smoka. To ambiwalentne podejście do smoka znalazło swój wyraz w sporządzaniu amuletów. W Azji Centralnej przygotowuje się dzieciom na święto Nouraz gwizdki w kształcie smoka. Wiąże się to ze zwyczajem odpędzania "złego", smoka - zimy. Zabieg ten przypomina w swej istocie umieszczanie wyobrażeń smoków na średniowiecznych drewnianych kościółkach norweskich lub na katedrach zachodnioeuropejskich. Były one strażnikami *sacrum*.

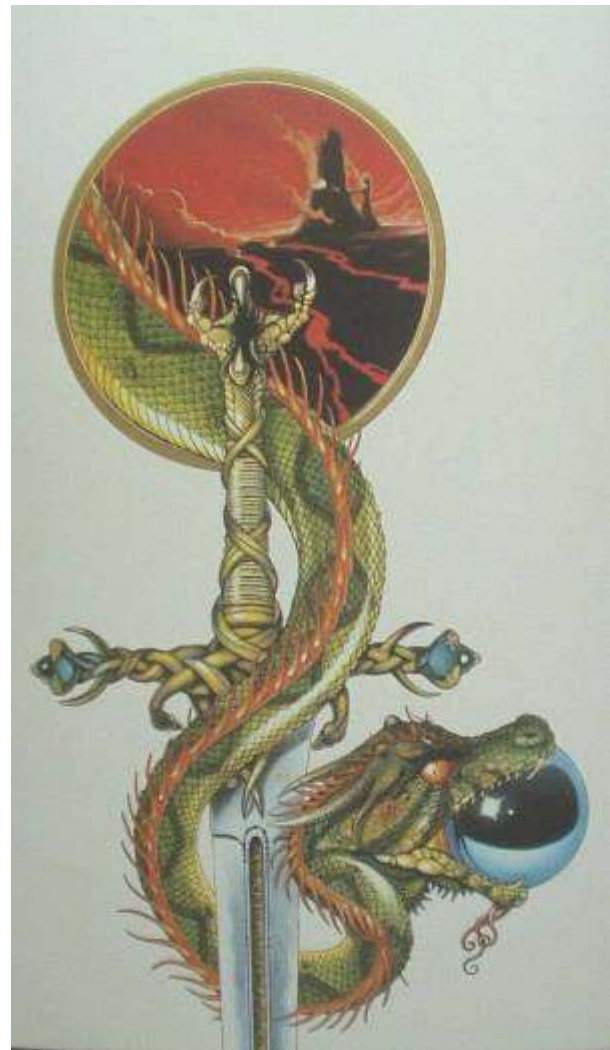
Symbolika smoka jest podstawową w czasie inicjacji wojowników indoeuropejskich. W bajce osetyńskiej Amiran, syn Rostowa spotyka trzy smoki. Białego i czerwonego zabija, sam zaś zostaje połknięty przez czarnego. Temu zaś rozcina bok i wychodzi na wolność. Motyw połknięcia i wyplucia lub wyjścia z ciała monstrum jest symbolicznym poczęciem i narodzeniem. Tu powtórne "narodziny" wskazują na związek Amirana z ugrupowaniem węża -smoka. Jest to charakterystyczny element inicjacji syna smoka z łona smoka. Taką scenę widzimy m. in. na XI-wiecznej rzeźbionej drewnianej płycie z Bjarnastahali (Skagafjodr), na średniowiecznym herbie włoskiego rodu Viscontich itd.

Jak podaje biskup z Cezarei, Euzebiusz w *Żywocie Konstantyna Wielkiego*, cesarz ufundował nad wejściem do pałacu płaskorzeźbę, na której przedstawiony został ze znakiem krzyża, "nizej zaś we postaci smoka spadający w przepaść ów nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego, który za pośrednictwem bezbożnych tyranów zwalczał Kościół Boży". Święte przepowiednie w księgach prorockich nazywały go smokiem

i krętym węzem. Na monetach natomiast Konstantyn rozkazał wybijać wizerunek węża, strąconego w otchłań cesarskim zwycięskim sztandarem (*labrum*). Motyw smoka "klasycznego" w sztuce romańskiej zawsze nawiązywał do symboliki zła i klęski szatana. W średniowieczu panował zwyczaj obnoszenia w czasie procesji pokonanego smoka jako symbolu triumfu Chrystusa. Można to jeszcze zaobserwować jeszcze dziś podczas świąt ku czci św. Jerzego w Raguzie na Sycylii.

W tym kontekście szokującym jest umieszczony nad kolumnadą portyku i na posadzce prawej nawy w bazylice św. Piotra w Watykanie herb papieża Grzegorza XIII (XVI w.), znanego m. in. z gloryfikacji bestialskiej rzezi hugenotów w Noc św. Bartłomieja. Herb ten przedstawia ukoronowanego smoka (!), a więc władcę smoków.

W XII-wiecznych europejskich bestiariuszach prawdziwy smok nosi nazwę *draco* (le dragon z ok. 1121 r.) i jest synonimem diabła, przeciwnikiem rycerza i świętych. Dlatego też jest rzeczą oczywistą, że w symbolice pieczęci władców chrześcijańskich pojawia się obraz smoka pokonanego przez rycerza. W



Polsce po raz pierwszy symbolika ta widnieje na pieczęci księcia Przemysława I (1247-1250), przedstawiającej władcę depreczającego smoka. Motyw ten widnieje również na pieczęciach innych Piastów w XIII i XIV w. - Bolesława kaliskiego, Władysława I opolskiego, Przemysława II, Henryka IV głogowsko - żagańskiego, Kazimierza inowrocławskiego, Kaźka szczecińskiego, Bolesława Pobożnego i Kazimierza Kondradowica. Jest również na monetach

Mieszka kaliskiego, Władysława Laskonogiego (lub Władysława Odonica) i Mieszka III.

Z pewnym zdziwieniem stwierdzamy istnienie smoka (samotnego, niepokonanego!) na pieczęci Trojdena I (1329 r.) a następnie jego potomków - Siemowita III i przypuszczalnie Kazimierza I, książąt czerskich. Stał się on nawet herbem księstwa czerskiego (Mazowsze). Na czterodzielnej tarczy były wyobrażone na przemian orły i smoki. Orzeł był "zarezerwowany" dla członków panującej dynastii piastowskiej, zaś smoka z czasem zastąpiła – i bardzo dobrze!- sowa. Godło smoka zostało przyjęte, jak sądzą mediewiści, za pośrednictwem wzorowanym na *Fizjologusie* średniowiecznych bestiariuszy. Rzeczą wielce wymowną jest fakt, że w tym samym czasie pojawia się również upoczwarzona syrena na najstarszej pieczęci Starej Warszawy. Ten typ potwora natomiast wszędzie na świecie symbolizuje demona wodnego zabijającego masowo młodych mężczyzn. Sądząc po późniejszych dziejach Warszawy, herb ten był proroczą zapowiedzią jej tragicznych losów.

W mitologii Słowian południowych i wschodnich Wąż Ognisty był demonicznym wcieleniem ognia, złowrogim latającym władcą bogactw zwanym również Naletnik (Słowiańszczyzna Wschodnia) i Pienieżny Żmij (Serbowie Łużyccy). Miał on spłodzić węzokształtnego syna ze zgwałconą przez siebie (lub poślubioną) kobietą. Syn ów nosił imię *Zmaj Ogneni Wuk* (serbs. "Wąż Ognisty Wilk"). W niektórych podaniach narodził się jako człowiek pokryty wilczą sierścią. Posiadał również zdolności przemieniania siebie i swojej drużyny w wilki – wilkołaki, a także w inne zwierzęta lub ptaki. Wystąpił przeciw ojcu i oczywiście pokonał go. Mit ten odzwierciedla wyjątkową kumulację negatywnych sił agresji, zła i nienawiści. Zmaj jest synem smoka, smokobójcą (ojcobójcą), który przechodzi podwójną inicjację wojownika - wilczą i smoczą. Staje się również mistrzem inicjacji wojowników tworzących jego drużynę. Umiejętność transformacji w zwierzęta posiadają również bohaterowie wschodniosłowiańskich bylin, co świadczy o starej tradycji tych technik wojennych.

Łączenie symboli smoka i wilka nie było tylko specyfiką wierzeń słowiańskich. Na jednym ze

starożytnych malowideł ściennych z Turkiestanu, z Azji Środkowej widnieje chorągiew złożona z wilka lub smoka o wilczym łbie. Również bojowy sztandar Daków przedstawił wilka o smoczym ciele. Germański bóg berserków, wielki szaman wojenny Odin (Wodan), któremu towarzyszą dwa wilki Geri i Freki, był przedstawiany jako orzeł, smok lub potwór morski. Te trzy typy stworzeń reprodukowane na *signum* miały symbolizować trzy krainy kosmiczne - przestworza, ziemię i wodę. Tym samym stanowiły pełny symbol boga Kosmokratora, władcy Kosmosu.

Jest rzeczą zdumiewającą, że do tych pradawnych symboli sięgali ortodoksyjni obrońcy wiary - rycerze zakonnicy. Co prawda św. Jerzy był patronem krzyżowców pierwszej wyprawy (1099 r.) a do czynów wielce chwalebnych należało przywieźć z dalekich wypraw do Ziemi Świętej do swego "rodowego" kościoła skórę krokodyla - widomego znaku pokonanego smoka, ale... 12 grudnia 1408 r. arcykatolicki Zygmunt Luksemburczyk Zygmunt Luksemburczyk (król Węgier od 1387 r.) wraz z żoną Barbarą Cilli zakładają Zakon Smoka, elitarną

międzynarodową organizację zorganizowaną na wzór templariuszy lub krzyżaków i służącą obronie krzyża świętego przed wszystkimi jego przeciwnikami (głównie islamem).

Początkowo Zakon liczył sobie 24 osoby, z czasem liczba jego członków znacznie wzrosła, kiedy w 1411 r. jego założyciel wybrany został na cesarza tj. króla niemieckiego i rzymskiego (cesarz Niemiec 1411 -1437 r.). Do organizacji tej należeli m.in. despota serbski Stefan Lazarević (członek – założyciel), książęta austriaccy Ernest i Albrecht Habsburgowie, margrabia miśnieński Henryk von Plauen, król angielski Henryk V, król duński Eryk XIII oraz Ferdynand I – król aragoński. Starano się również do zakonu tego skaptować Witolda – wielkiego księcia litewskiego, aby tym samym wciągnąć w orbitę zależności politycznej i militarnej, co się ostatecznie nie udało. Przysięgano bowiem na wierność cesarzowi Luksemburczykowi oraz zobowiązywano się do walki z niewiernymi. Jan Długosz tak opisuje godło tego Zakonu – Order Smoka :

„Symbolem (...) był smok zwinięty w kłębek, dotykający głową ogona, z otwartą paszczą ziejącą ogniem, skropiony krwią na grzbiecie

na kształt krzyża. Nad nim znajdował się znak krzyża wypuszczający promienie i w środku taki napis; <<O, jak miłosierny jest Bóg sprawiedliwy i łagodny!>>”.

Do dziś w muzeach można spotkać akcesoria tego Zakonu, ozdobione smoczymi symbolami – szarfy, guzy, zapinki, ostrogi, ornaty. Strojem organizacyjnym był czerwony kaftan i zielony płaszcz. Niektóre wyobrażenia mają dość jednoznaczną wymowę np. smok z szyją owiniętą własnym ogonem. Od emblematów Zakonu Smoka wywodziło się wiele herbów szlachty węgierskiej, m.in. herb rodu Batorych. W Madrycie w Muzeum Wojska (Museo del Ejército) można oglądać koronę królów Aragonii z I poł. XV w. (następcy Ferdynanda I) przedstawiającą skórzany hełm na szczycie którego umieszczona jest figura atakującego smoka z rozwiniętymi nietoperzowymi skrzydłami. W innym zaś madryckim muzeum (Museo Valencia de Don Juan) znajduje się szmaragdowy smok należący do Hernána Cortésa, który w niezwykle krwawy i zarazem efektywny sposób podbił Meksyk. Władcy aragońscy prowadzili bezwzględną walkę z królestwami muzułmańskimi na Półwyspie Iberyjskim. Rekonkwistę zakończyli w XV w.

król Ferdynand II Aragoński i królowa Izabela Kastyljska, których niezliczone portrety, figury i wyobrażenia zdobią liczne miejsca w Hiszpanii.

Celem Zakonu Smoka miała być także obrona chrześcijaństwa przed islamskimi Turkami zwycięsko atakującymi Bałkany. W lutym 1431 r w Norymberdze przyjęto do Zakonu Włada Tepesa rumuńskiego herosa narodowego (Władysława IV) , który panował w latach 1431 - 1477. Tenże władca używał symbolu smoka (np. rozszarpującego jakieś fantastyczne zwierzę) jak swego stałego godła. Stąd też nazywano go *Draco* (łac. Smok) a po dodaniu rumuńskiego rodzajnika męskiego „-ul” przydomek ów zmienił się na *Drakul*, co po rumuńsku znaczy *diabeł*. Był genialnym strategiem, który na jakiś czas uwolnił Rumunów od tureckiego panowania. Wyjątkowo okrutne metody, jakich użył w tym celu, przyniosły mu przydomek Wład Palownik. Po jednej z bitew miał nadzieć na pale 20 tys. pojmanych wrogów. Wedle innej opowieści, miał zwyczajowo ucztować ze swymi sprzymierzeńcami przy stole otoczonym wyjąłymi z bólu ofiarami. Gdy jeden z uczestników tej sadystycznej biesiady zaczął

narzekać na owe ponure jęki i odrażający smród trupów, okrutny gospodar "dowcipnie", natychmiast rozkazał nabić "wrażliwca" na najwyższy pal, aby znalazł się poza strefą przeszkadzającego mu odoru.

Twórca Zakonu Smoka był wrogiem króla Władysława Jagiełły, protektorem i sprzymierzeńcem Krzyżaków. To on wyposażył Jana Husa w osławiony „żelazny glejt”, gwarantujący mu bezpieczeństwo na Soborze w Konstancji. Glejt ów był zwykłym podstępem, który zaprowadził wielkiego „heretyka” na stos. Zygmunt Luksemburczyk przez wiele lat organizował krwawe wyprawy eksterminacyjne na teren Czech objętych rewolucją husycką.

Doktryna Zakonu Smoka, oparta na relatywizacji wyrządzanego ludziom zła („Zło złem zwyciężaj!”), po raz kolejny w historii ukazała tutaj swe odrażające oblicze. Zdaniem niektórych badaczy nauk tajemnych, nawiązywała ona zarówno do starych indoeuropejskich wzorów jak też do ezoterycznej tradycji samego chrześcijaństwa (w gnozie chrześcijańskiej - przypomnijmy - smok jest absolutem, aniołem świtu, wyzwolicielem i duchem wszelkiej wiedzy).

Podobno miano skorzystać także z ezoterycznych dociekań sufickiej sekty Bekaszi (XIV w., Anatolia).

Godzi się tu dodać, że smoki znane są od wieków naszym „bratankom od szabli i szklanki” – Węgrom. Kalamona złośliwego demona wielu legend, dawnego boga wichrów i burz przedstawiano jako smoka mieszkającego w lodowym pałacu. Był potworem, którego pokonał naiwny prostaczek przy „niewielkiej pomocy przyjaciół” i magicznych przedmiotów.

Inny węgierski pozytywny bohater walczący ze smokiem Sárkány zwał się Janczi (oryg. *Kovács Jancsi* – „Młody Kowal”?). Tenże Sárkány (węg. „Smok”) zwany także Szörny („Potwór”), Kigyó („Wąż”), Óriás („Olbrzym”), Villámur („Władca Piorunów”), Hegyekur („Władca Gór”) był demonem, głównym wcielenie zła, tyranii, ciemności, nocy oraz gwałtownych zjawisk atmosferycznych., bestią siedmiogłową, porywającą królowny. Jest on także symbolem śmierci w przyrodzie, władcą deszczów, burz i piorunów oraz gór, łatwo zmieniającym swą postać. To wielki czarny mag, którego sprzymierzeńcami są Jędza Wichrów (*Szélboszorka*) i Jędza Grot

oraz cała horda diabłów. Dla Węgrów Sárkány zawsze był i jest symbolem wszystkich realnych wrogów oraz wewnętrznych wad i błędów. Szélboszorka jest z kolei żeńską odmiana smoka i starą boginią śmierci dobrze znaną przez wszystkie ludy paleoazjatyckie. Jak wykazały specjalistyczne badania, miała ona bezpośredni związek z inicjacjami szamańskimi.

Opowieści o smokach i smokobójcach można mnożyć w nieskończoność. Występują one bowiem na wszystkich zamieszkałych przez ludzi kontynentach. Dokładnie taką samą funkcję pełnią bykołaki i wszelkie inne monstra, z którymi przychodzi walczyć bohaterom. Ograniczmy się zatem tylko do wielce znamienitych przykładów. Na jednym z naczyń greckich pochodzącym z 490 - 470 r. p.n.e., przechowywanym w Muzeum Watykańskim znajduje się wykonana w stylu czerwonofigurowym scena przedstawiająca najważniejszy epizod z życia mitycznego Jazona - walkę ze smokiem o Złote Runo w Kolchidzie. Twórcą tego arcydzieła był Duris, malarz i garncarz attycki, pochodzący prawdopodobnie z Samos działający głównie w latach ok. 505 -480 p.n.e. w warsztatach

Pytona i Kleofrasta, Kalliadesa oraz własnym. Do naszych czasów zachowało się 30 waz z podpisem artysty. Ok. 200 innych anonimowych również mu się przypisuje.

W powszechnie znanym micie o wyprawie Argonautów, Jazon po zaoraniu pola sieje zęby smocze. Z tego siewu rodzą się wojownicy, którzy sami wzajemnie się wybijają na skutek fortelu herosa. W walce tej pomaga mu Medea. Scena na kyliksie przedstawia bardzo interesującą nieznaną ze źródeł pisaną wersję mitu lub też za pomocą znanych postaci i symboli zilustrowano ukryte dla laików, ezoteryczne treści. Dokonajmy zatem szczegółowej analizy wyobrażenia.



Głównymi postaciami są Jazon już do połowy ciała pożarty przez smoka i stojąca obok niego Atena. Kompozycja zawarta w okręgu zdobionym

pasmem meandrów i krzyżyków podzielona jest na kilka sekwencji. Pośrodku sceny, na drugim planie, u góry namalowano drzewo i wiszące na nim pożądane przez bohatera Złote Runo. Niżej, z lewej strony umieszczono głowę smoka - brodatego węża, w którego rozwartej paszczy tkwi bezwładne ciało Jazona. Dolna połowa ciała bohatera jest już w potworze, górna zwisa z jego zuchwy. Długie spadające włosy Jazona i luźne ramiona wskazują na wręcz beznadziejną sytuację w jakiej znalazł się Argonauta, na jego bezsilność, rezygnację i poddanie się losowi. Z prawej strony stoi Atena w powłóczystej sukni z egidą. Jej głowę chroni bojowy hełm zdobiony wizerunkiem Sfinksa. W lewej zgiętej ręce dzierży sowę, w prawej włócznie. Drzewce bronii przebiega prostą linią od prawej od góry w lewo w dół, w ten sposób, że znajduje się dokładnie za głową Jazona.

Sądzę, że mamy tu do czynienia z doskonałym, wzorcowym wręcz wyobrażeniem ilustrującym najważniejszy i zarazem najdramatyczniejszy etap inicjacji wojennej, a dokładniej mówiąc stan psychiki wojownika. Cały kolisty obraz w sposób

symboliczny przedstawia całość psyche herosa. Strona lewa sceny to symboliczne zło i ciemność, chaos (smok). Strona prawa - dobro, porządek, jasność. Górny pas to nadświadomość a zarazem Jaźń. W religii greckiej wojennymi sprawami zajmowała się para bóstw - Ares i Atena. Ares to bezrozumna furia, gwałt i szaleństwo bojowe i zagłada. Atena - to sztuka wojenna, racjonalne podejście do walki, intelekt, opanowanie, fortel i strategia. Smok zawsze był synem Aresa. Sowa natomiast, symbol mądrości to atrybut Ateny. Dolna połowa ciała Jazona (= świat niskich instynktów i emocji) znajduje się w paszczy smoka - Antypersony. Głowa herosa, za którą jest włócznia Ateny to świat wyższy, rozumu i myśli. Złote Runo wisi na dębie, który jest symbolem Drzewa Kosmicznego, centrum Kosmosu. Celem inicjacji jest zdobycie Złotego Runa, które w kręgu egejsko - mykeńskim , w Anatolii oraz na Kaukazie posiadało taką samą ezoteryczną wartość jak św. Graal w zachodniej Europie, młynek Sampo u Finów, czy kwiat paproci u Słowian. Było znakiem najwyższej boskiej Mocy, a zarazem ludzkiej Jaźni. Wojownik pożarty przez potwora, mityczną bestię (Antypersonę) patrzy w dół, w

stronę przeciwną do tej, gdzie znajduje się Złote Runo. Szansę zwycięstwa daje mu tylko Atena, boska Mądrość, Anima, dotknięcie jej włóczni - promienia oświecenia.

Chrześcijańscy gnostycy powiadali:

„Szczęśliwy lew, którego zje człowiek. I lew stanie się człowiekiem. Przeklęty człowiek, którego zje lew. I człowiek stanie się lwem”.
(Ewangelia Tomasza, 7). Lew podobnie jak smok jest również symbolem tego samego archetypu Cienia.

Aspekty chthoniczny i gnostyczny smoka miały bardzo istotne znaczenie w rytach inicjacyjnych. Walka herosa, wojownika lub świętego ze smokiem, tak powszechna w mitach na całym świecie, jest symbolicznym odzwierciedleniem procesów psychicznych zachodzących w mózgach osobników poddawanych inicjacji. Inicjacja ta polegała - z grubsza biorąc - na poszerzeniu pola świadomości przez asymilację treści nieświadomych, a symbolizowanych przez archetypy. Ta samowiedza, poznawanie dogłębne samego siebie, swej istoty, poprzez walkę z Cieniem - wrogim smokiem, czyli zwierzęcym, bestialskim aspektem natury człowieka, pozwalała osiągnąć

nadświadomość, co było celem najwyższych wtajemniczeń. W ich wyniku przychodziło zrozumienie istoty rzeczy, a więc obrazu świata i człowieka oraz praw nimi rządzących.

Wyobrażenie węża z atrybutami ptasimi, które pojawia się w sztuce paleolitu (15 - 10 tys. lat p.n.e.), jest dowodem istnienia szamańskich praktyk inicjacyjnych podobnych do starożytnych hinduskich technik jogi kundalini. Techniki te polegały na wzbudzeniu uśpionej energii psychicznej i przeprowadzeniu jej przez wszystkie czakramy ludzkiego ciała, od najniższego do najwyższego na czubku głowy, w celu uzyskania nadświadomości. Energię tę symbolizował żeński ognisty wąż z ptasimi skrzydłami.

Chińczycy nie zabijają smoków. Oni je poskromili, oswoili, potrafili na nich jeździć, tak jak to podaje *Psalm (90 / 91,13)*- "*Na lwa srogięgo bez obrazy wsiądziesz i na ogromnym smoku jeździć będziesz*". Smok za przyzwoleniem wojownika "wciela się" w niego w decydującej chwili walki. Ten fantastyczny stwór ma w tamtym kręgu kulturowym zdecydowanie pozytywne znaczenie. W pysku każdego chińskiego *lunga* spoczywa "perła

mądrości", dlatego też mędracy nazywani byli "smoczymi ludźmi". Smoki według podań chińskich miały opracować wyjątkowo humanitarny kodeks karny.

Co na temat smoków mają do powiedzenia psychoanalitycy? Zacznijmy od siedziby potworów. Wedle nauk średniowiecznych, większość smoków mieszka pod ziemią, w bezkresnych jaskiniach. Interpretując ten mit w kategoriach psychoanalizy, badacze twierdzą, że smoki reprezentują nasze złe skłonności, które, skoro raz damy im ujście, powodują ból, cierpienie, a nierzadko i śmierć. C.G. Jung w mitach o wojnach ze smokami widział przede wszystkim wyraz walki pomiędzy Ego a regresywnymi siłami psychiki ludzkiej. Natomiast zwolennicy szkoły Z. Freuda twierdzili, że smok symbolizował starca, którego śmierć była konieczna, aby synowie mogli przejąć jego rolę. Potwory strzegące skarbów oznaczały matkę lub ojca, uniemożliwiających swym dzieciom podjęcie normalnego życia płciowego.



**C.G. Jung
badając
strukturę
psychiki
ludzkiej,
zajmował
się między
innymi,
warstwą
nieświadom
ości, która**

jest daleko większa niż nasza świadomość i kryją się w niej bardzo ważne treści, rzutujące na nasze życie zarówno duchowe jak i materialne. W zbiorowej części nieświadomości znajdują się także elementy wspólne wszystkim ludziom, a może nawet wszystkim zwierzętom. Treści owe są nawarstwieniem typowych, właściwych ludzkości od jej czasów pierwotnych, reakcji na powszechne ludzkie sytuacje, takie jak lęk, niebezpieczeństwo, walka z przemocą, postawy wobec nienawiści i miłości, potęgi jasnych i ciemnych pierwiastków. Psychika ludzka, a wraz z nią cały organizm, reaguje podprogowo (tj. bez udziału świadomości),

instynktownie na sytuacje totalnego zagrożenia i śmierci. Sygnał zagłady odbierany jest bezpośrednio przez ośrodki emocji, które automatycznie wyzwalają reakcje strachu lub agresji („uciekaj lub walcz”), i tylko dzięki nim można uchronić się przed nagłym zagrożeniem.

W najniższych poziomach nieświadomości znajduje się osad doświadczenia wszystkich naszych zwierzęcych, a następnie najstarszych ludzkich przodków. *"Zbiorowa nieświadomość - jak twierdził Jung - jest ogromnym duchowym dziedzictwem rozwoju ludzkości, odrodzonym w każdej strukturze indywidualnej"*. Jeśli tak jest naprawdę, to rzeczą zrozumiałą będzie istnienie - w *"mrocznych jaskiniach ludzkiego mózgu"* - wspomnienia obrazu, przytłumionego i zniekształconego przez następne doświadczenia, mięsożernego dinozaura, będącego śmiertelnym wrogiem żyjących już w erze mezozoicznej ssaków. Jeśli ontogeneza odtwarza wszystkie etapy filogenezy, to czy przypadkiem taki sam proces nie dotyczy psychiki? Podstawowe, instynktowne reakcje, gwarantujące przeżycie gatunku i zakodowane w genach, zostały, jak można

przypuszczać, przekazane w spadku również rodzajowi ludzkiemu. Jaszczuropolodobe smoki byłyby więc zdeformowanymi wizerunkami - wspomnieniami realnie żyjących niegdyś dinozaurów, pamiątką po odległych epokach wspólnej z nimi egzystencji, swego rodzaju "katalogiem monstrów", przekazywanym z pokolenia na pokolenie przez naszych zwierzęcych, a potem coraz bardziej ucłowieczających się przodków. To tylko jedna z hipotez.

Smok - twierdzi polski naukowiec, A. Wierciński - ma młodszą od dinozaurów "metrykę". Jak wiemy, istnieje wiele "gatunków" smoków różniących się między sobą wyglądem. Ich ciała mają nie tylko gadzią postać, lecz częstokroć składają się z elementów ciał innych drapieżników, z którymi istoty praludzkie i człowiek od milionów lat stykali się permanentnie. Odwieczni zwierzęcy wrogowie gatunku człowieka, a więc wielkie kotowate, jadowite gady, insekty itp., utworzyły w nieświadomości ludzkiej archetyp Antypersony, jednocząc w sobie obraz Przeciwnika oraz Cienia. Archetyp to, jak twierdził C.G. Jung, "autoportret instynktów". Obraz Antypersony w

superprojekcjach przybierał między innymi postać smoka. Ta fantastyczna kombinacja ciał różnych zwierząt została dodatkowo wyposażona we wszystkie cechy określane jako społecznie negatywne, kulturowo rugowane z zachowań międzyludzkich.

Smoki są nieśmiertelne. Wedle mitów starogermańskich Nidhöggr (stisl. *Nidhhöggr*) – uskrzydłony potwór smoczo-wężowy podgryzający korzenie kosmicznego drzewa i wysysający krew z ciał zmarłych, po swoim skonie w czasie Apokalipsy -Ragnarök znów odrodzi się w nowym, pięknym świecie. Jest bowiem jego niezbywalną częścią.

Wedle przypowieści chińskich *Czuang Tsy*, człowiek imieniem Czou Ping-man, przez trzy długie lata uczęszczał do Czou Li-i, aby wyuczyć się sztuki zabijania smoków. Nauka ta kosztowała go majątek. Jednakże nigdy nie zobaczył smoka, więc nie mógł zastosować swoich umiejętności. Bohaterem innej opowieści (z książki *Szen Tse*) jest Szy Tse-kao, który był wielkim miłośnikiem smoków. Objawiało się to m.in. tym, iż wszystkie pokoje jego domu ozdobione były obrazami przedstawiającymi smoki i na wszystkich kolumnach jego domu również wyrzeźbione

były te stworzenia. Gdy niebiański smok dowiedział się o tym, poszybował do niego. Wsadził łeb w południowe okno a koniec ogona w okno północne domu Szy. Tenże Szy Tse-kaó zdrętwiał ze strachu, gdy go ujrział. Okazało się wówczas, że nie był on prawdziwym miłośnikiem smoków lecz lubił je jedynie na obrazach i na kolumnach. Rzeczywistość była dla niego porażająca.

Obie te opowieści relacjonują stosunek do archetypu Cienia symbolizowanego przez Smoka. Problem ten porusza także współczesna nauka.

W psychologii neojungowskiej stosunek do archetypu Cienia w postaci Smoka pozwala wyodrębnić archetypy wewnętrznego bohatera - Sieroty, Męczennika, Wędrowca, Wojownika i Maga. Sierota dążący do bezpieczeństwa zaprzecza istnieniu smoka a jednocześnie oczekuje na ratunek. Męczennik charakteryzujący się dobrocią, troską i odpowiedzialnością, zaspokaja żądania smoka lub poświęca siebie, aby ratować innych. Z kolei niezależny i samodzielny Wędrowiec ucieka przed smokiem. Wojownik, którego cechą jest siła i skuteczność zabija smoka. Natomiast Mag dążący do jedności,

autentyczności i równowagi wręcz się z nim utożsamia.

Starożytni kapłani i szamani w swych wędrówkach duchowych poskramiali smoka, umieli na nim jeździć. Wojownicy natomiast starali się go wykorzystać w swych bojach, krwawych bitwach i okrutnych wojnach. Smoki ciągle są w nas. Drzemią w ciemnych otchłaniach naszych mózgów. Nie ujarzmione, nie oswojone budzą się i wtedy... ogień spopiela ludzkie siedliscza i krew leje się szerokimi rzekami.

"Trzeba mieszkańców tej części świata, tzn. nosicieli europejskiej cywilizacji, scharakteryzować pod względem psychicznym jako zdumiewająco energicznych i przedsiębiorczych, odznaczających się silną wolą, częstokroć odważnych lub nawet szaleńczo odważnych, niezmiernie chciwych, bezwzględnych, fałszywych i zdradzieckich, w przewadze - drapieżnych i po części - krańcowo okrutnych", twierdził wybitny etnolog Kazimierz Moszyński, nazywając czasy kolonizacji europejskiej historią kryminalną. Znakomity uczyony Carl Gustaw Jung wyznał: *"Europa jest matką smoków, które pożarły całą ziemię"*.

W dobie relatywizmu moralnego, liberalizmu, filozofii „*political correct*” a także ruchów ekologicznych, nieśmiertelne smoki będące częścią naszej psyche, niezniszczalnym archetypem Cienia, przybierają „oswojone” kształty smoków mlekopijów, sympatycznych gadów reklamujących zdrową żywność, symboli sił przyrody itd. Niemały wpływ na te wyobrażenia mają religie i kultura Dalekiego Wschodu ze swymi tradycyjnymi *lungami*. W filmowych bohaterów kreowanych przez Bruce Lee wcielają się w trakcie walki smoki (patrz słynny film „*Wejście Smoka*”). W polskim serialu „*Wiedźmin*”, tytułowy zabójca bestii jest obrońcą smoka, zaś walczący ze smokiem „klasyczny” rycerz przybiera postać nieprzytomnego, fanatycznego oszołoma. Zespoły hardrockowe noszą nazwy typu „*The Dragon Eye*” zaś stowarzyszenia miłośników tradycji średniowiecznego rycerstwa - „*Kompania Smoka*”. Przykłady można mnożyć.

Kolejne przewartościowanie tego symbolu już ma daleko idące konsekwencje. Na jego skutki długo nie będziemy czekać.

Anno Domini 2003, w dniu św. Jerzego

LITERATURA WYBRANA:

Adamczewska H., *Baśnie i legendy Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1991.

Botheroyd S., Botheroyd P.F., *Słownik mitologii celtyckiej*. Przekł. P.Latko. Katowice 1998.

Böliche W., *Drachen. Sage und Naturwissenschaft*, Stuttgart 1929.

Campbell J.G., *The Celtic Dragon Myth*, Edinburgh 1911.

Christopoulos G.A., Bastias J.C. (ed.) *History of Hellenic World. Prehistory and Protohistory*, Athens-London 1974.

Czamańska I., *Drakula – wampir, tyran czy bohater?*, Poznań 2003.

Darmstetter J., *Ohrmazd et Ahriman. L'aventure dualiste dans l'antiquité*, Paris 1953.

Dudek Z.W., *Podstawy Psychologii Junga. Od psychologii głębi do psychologii integralnej*, Warszawa 2002.

Edda poetycka. Przekł. A. Załuska-Stromberg. Wrocław - Warszawa- Kraków- Łódź 1986.

Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 1-3. Przekł. S.Tokarski i A.Kuryś, Warszawa 1988, 1994, 1995.

Eliade M., *Szamanizm i archaiczne techniki ekstazy*. Przekł. K. Kocjan, Warszawa 1994.

Eliade M., *Inicjacje, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne.* Przekł. K. Kocjan, Kraków 1997 .

Frazer J.G., *The Golden Bough,* London 1911-15.

Gąsowski J., *Mitologia Celtów.* Warszawa 1978.

Gieysztor A., *Mitologia Słowian.* Warszawa 1982.

Gould C., (et al.), *The Dragon,* London 1977.

Graves R., *Mitologia grecka.* Warszawa 1974.

Graves R., Patai R., *Mity hebrajskie.* Warszawa 1993.

Haavio M., *Mitologia fińska.* Warszawa 1979.

Hall J., *Leksykon symboli sztuki Wschodu i Zachodu.* Przekł. J.Zaus i B.Baran. Kraków 1997.

Huxley F., *The Dragon. Nature of spirit, spirit of nature,* London 1979.

Ingersoll E., *Dragons and Dragon-lore,* New York 1928.

Iwanow W.W., Toporow W.N., *Issledowanija w obłasti sławjanskich drewnostiej. Lesiczeskije i frazieologiczeskie woprosy riekostrukcji tiekstow,* Moswa 1974.

Jakimowicz-Shach M., Jakimowicz A., *Mitologia indyjska.* Warszawa 1982.

Jan Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. XI, Warszawa 1985.

Jung C.G., *Psychologia a Alchemia*, Przekł. R.Reszke, Warszawa 1999.

Kempiński Z., *Mickiewicz hermetyczny*. Warszawa 1980.

Kępiński A.M., *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*. Poznań 1993.

Kowalski P., *Leksykon Znaki Świata. Omen, przesąd, znaczenie*. Warszawa- Wrocław 1998.

Kopaliński W., *Słownik symboli*. Warszawa 1990.

Krumbacher K., *Der heilige Georg in der grechischen Überlieferung*, München 1911.

Кърпис В., *Holophagus. O smoku wawelskim i innch smokach (w:) Ars historia. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976.

Laridizabal J.R., *Mity, wierzenia i obyczaje Basków*, Pruszków 2002.

Lurker M., *Słownik obrazów i symboli bibilijnych*. Poznań 1989.

Matthews J. i C., *Mitologia Wysp Brytyjskich*. Przekł. Z.Ziółkowska. Poznań 1997.

Moszyński K., *Kultura ludowa Słowian, cz.II. Kultura Duchowa, z.1*. Kraków 1934.

Neuman E., *The Great Mother*, London 1955.

Oesterreich - Mollwo M., *Leksykon symboli*. Warszawa 1992.

Owidiusz, *Metamorfozy*. Przekł. A.Kamieńska i S. Stabryła. Wrocław-Warszawa- Kraków 1995.

Panfil T., *Polski zwierzyniec numizmatyczny - smok*; „*Biuletyn Numizmatyczny*” 2(322) 2001, s. 13n.

Piekarczyk S., *Mitologia germańska*. Warszawa 1979.

Popko M., *Wierzenia ludów starożytnej Azji Mniejszej*. Warszawa 1989.

Propp W.J., *Morfologia bajki*, Warszawa 1976.

Propp W.J., *Russkij gieroiczeskij epos*, Moskwa 1958.

Robinson H. S., Wilson K., *The Encyclopedia of Mythos and Legends of All Nations*, London 1972.

Siecke E., *Drachenkämpfe*, Leipzig 1907, (*Mythologische Bibliothek*, Bd 1, H.1).

Simek R., *Dictionary of Northern Mythology*, Suffolk 1996.

Składankowa M., *Mity Królewskiej Księgi. Symbole i wzorce mityczne w „Szahname” Ferdousiego*, Warszawa 1981.

Składankowa M., *Bohaterowie, bogowie i demony dawnego Iranu*. Warszawa 1984.

Składankowa M., *Mitologia Iranu*. Warszawa 1989.

Smith G.E., *The Evolution of Dragon*, Manchester 1919.

***Staropolskie księgi o myślistwie*, opr. W.Dynak i J. Sokolski, Wrocław 2001.**

***Starowieyski M., ks. (red.), Apokryfy Nowego Testamentu*, Lublin 1986.**

***Szrejter A., Mitologia germańska*. Warszawa 1991.**

***Uspienski B.A., Kult św. Mikołaja na Rusi*. Lublin 1985.**

***Visser M.W. De, The Dragon in China and Japan*, Amsterdam 1913.**

***Vitebsky P., Szaman*. Przekł. Z.Dalewski. Warszawa 1996.**

***Vries A., De, Dictionary of Symbols and Imagery*, Amsterdam - London 1976.**

***Wierciński A., Ewolucja magii i religii*. Warszawa 1992.**

***Wilke G., Kulturbeziehungen Zwischen Indien, Orient und Europa*, Würzburg 1913.**